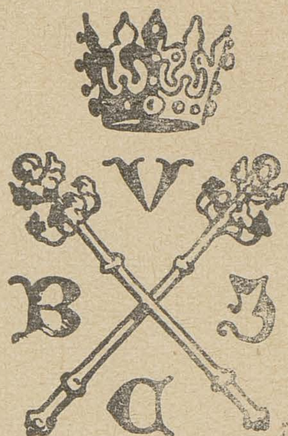

V
B
3
C

M. Sangrichez

Eoba lam

NIESMIERTELNY
TRYUMF
KATOLICKIEY WIARY,
z Narodu do Narodu, dla ludzkich grzechow przenoszącey się;
álbo
KAZANIE,
przy prezencyi dystyngwowanych Gośći, w Gryzynie dniá czwartego Grudniá 1755.
MIANE,
ná rozkaz záś
WIELMOZNEGO IEGOMOSCI PANA
WYSSOGOTY
ZAKRZEWSKIEGO,
STAROSTY SCHUDKOWSKIEGO,
WYDANE,
Jego Godnemu Imieniowi
KONSEKROWANE.
Przez X. PIOTRA KRAIEWSKIEGO Frančiszkána.
Roku, ktorego Kátolicka Wiará tryumfowáć nieprzestáie 1756.



W POZNANIU, w Drukárni AKADEMICKIEY.

NA HERBOWNY KLEYNOT
PRZESWIETNEGO WYSSOGOTOW DOMU.



I.

Rożna fortuna ludźiom zprzyia ná tym świećie;
Wyſsogotom ZAKRZEWSKIM nieodmienna, przećię,
Wſzyſtko co w Ich Kleynoćie, Koło, Miecz, Lilia,
Száchownicá, Káwaler, nieſzczęśćie podbiia.

II.

Mężny Káwaler z Mieczem, wraz obrońcá Wiáry,
Podbiia nieprzyiaćioł, zwyćięża bez miary,
Beſpieczny on od wſzyſtkich, bo w Piotrowey Łodźi
Nie tonie nigdy, choćiaż w pośrzod fluktow brodźi.

WIELMOZNY STAROSTO DOBRODZIEIU.

W*Ychodźi ná publiczny świátá widok Kázanie, przy prezencyi dystyngwowanych Gośći miane, nie áby Drukarskiey prassy było godne, lecz szczegulnie, że tá byłá wola, rozkaz, y osobliwa Twoia* WIELMOZNY STAROSTO, DOBRODZIEIU, *tego dźiela estymacya. Jaką u literatow znaydźie fortunę, wrożyć niepodobno:* Multis diversa placent, & magis ornatus, ambagesq; verborũ delectant, quàm solida sensuum textura. (a) *Jeszcze świát szesnastego wieku, zupełnie niewyrzućił trućizny, zárażony bowiem ná zdrowym umyśle, ślepą nie rozumu, ále passyi rządźi się racyą, więcey szacuią, kto mowi, y pisze, á niżeli to, co mowi, y pisze:* Tam imbecillia sunt judicia hujus temporis, ut hi qui legunt, non tam considerent, quid legant, quàm cujus legãt; nec tam dictionis vim ac virtutem, quàm dictatoris cogitent dignitatẽ. (b) *Mnie iednák takowa w zamysłach moich nietrwoży cenzura, bo prawdá, y spráwiedliwość, pierwsze mieć powinna czoło, żyć bowiem w szeregu moralnym według śiebie, á nie zdánia ludzkiego powinien káżdy:* Tu quidem ut vis, statue de nobis, qui hæc proferimus, nauci: Neque enim ad aliorum arbitrium vivimus, sed meram honestatem, & æquitatem sectantes, nobis ipsis satisfacere cupimus. (c) *Rozumiem iednák, że ieżeli nie dla waloru rzeczy, przynaymniey przez respekt Godnego, y w świećie zasłużonego* WIELMOZNYCH WYSSOGOTOW *respektu, swoię dla śiebie odbierze fortunę. Temu álbowiem Prześwietnemu, świat swoię weneracyą, Oyczyzna wdźięczność,* Senatorius, & Equestris Ordo, *obligacyą powinien Domowi, ktory w pokoiu, y ná woynách, w radźie, y pomocy, w Sądach, y ná Seymach, z nádwątleniem zdrowia, żyćia, y fortuny, Dobru pospolitemu służył, pomagał, y one uszczęśliwiał. Stárożytnośći Domu tego, ludzkim trudno dośiąc rozumem, ktorego lubo Włoskie Państwá, heroicznym akcyom, ná tylu bataliach dźiwowáć się umiały, pochwał, y panegirykow, tyśiącami prassowały, doyść iednák niemogły początku granic nieśmiertelney* WYSSOGOTOW *Domu. Dosyć o tym pisał Historyk Włoski* de Bullino, *á ná iego fundamenćie Sarnicki, y świeże Bemina świadczą historye,* de antiquissima VISSOGOTHORUM Prosapia, *z tym wszystkim, szczegulnego ználeść niemogli zrzodłá,* quo ex fonte, quibus de latebris, *ná horyzonćie świáta, tá wyniknełá, záiaśniałá Familia. Dosyć iednák wnośić można, z dwoiakiey dawne Domu Tego wieki okoliczności, BOGU, Kośćiołowi, y świátu wiádome. Niech będźie argumentem podpory Swięty Hermenegildus, Lewigildá Krolá Wyssogockiego Syn,* (d) *herbu tego, zá Wiarę Kátolicką, Męczeńską ozdobiony koroną. Káwalerski poiedynek, o Xiężną Izabellę, z*

A2 *Krwi*

(a) Cicero. (b) Salvianus præfat: l. 1. de avarita. (c) Heliodorus l. 10. æthiopicorum.
(d) Brev: Rom: XIII. April.

Krwi Cesarskiey pochodzącą, Wyssogoty z Komesem Cylii, (e) *Generałem, y Feld-Marszałkiem Woysk Szwedzkich, niech da dokument męstwa, odwagi, y dawności, ktory przy Herbowney Szachownicy, chociaż w poł koła toczącą się tylko fortuną, mieczem Kawalera swego, wybiwszy się o Damę, wygrał, Rywala pokonał, affekt Damy podbił. Lecz za co w cudzych Narodach, Swięte, y Kawalerskie wspominać Wyssogotow czyny. Widziała, y doznała dobrze Polska nasza, swey z tych mężnych Kawalerow obrony, do ktorey gdy się z Włoskich przenieśli kraiow, pod szczęśliwym Wizymira Lechá, Potomka Monarchy Polskiego panowaniem, dla mężnego na Marsowym placu serca, dla niezawiedzioney w rzeczach experyencyi, y serce Krolewskie, y całey Oyczyzny affekta sobie podbili. Swiadczą bowiem Dzieiow Pisarze Pannonii: Theodomir, Widymir, y Władymir, (z nich ieden Theodoryka Krola Rawennatow Oyciec) rodzeni Bracia Wyssogotowie, z Pannonii przeniosłszy się do Polski, y w gnieździe Orła postanowiwszy się białego, Imieniem swoim, dzielnością Kawalerskiego serca, niezawiedzioną w pokoiu, y na woynie experyencyą onę ozdobili, uszczęśliwili, ubłogosławili. A że cudzego Narodu ludzie, do prawa, y zwyczaiow stosować się chcieli, podług pospolitey na ow czas praktyki, wybudowawszy wieś Zakrzewo, od niey nazwani WYSSOGOTOWIE ZAKRZEWSCY. Już tedy Synowie Oyczyzny, krzewić się w cnotę, dziła, Potomkow zaczęli, iuż przez zkolligowane Domy Krzesła, Urzędy, dziedziczą ći, ktorzy* (f) Regum certè genus, *do Korony urodzeni byli. A że* diversa temporum fortuna, ac injuriæ hostilitatibus in Regno, *iedne częścią spalone, częścią zruynowane, y zrabowane Archiwa, doskonalszey zaszłemi iakimkolwiek sposobem transakcyami, uczynić nie mogą informacyi, więc iak tylko dosiąc można, od Theodomira ta* clara Patriæ soboles, sicut stellæ in firmamento Cœli, (g) *szerzyć, y świecić zaczęła w MIKOŁAIU na Łaszczynie ZAKRZEWSKIM,* connubiali fœdere, *złączonym z rowną cnot, y urodzenia Damą KRZYZANOWSKĄ.* Vidit hæc duo sidera Polus, *BOGU, y światu iasne, w godnym uszczęśliwionych* in filios filiorum *Potomstwie, iako to w Synu swoim JAKOBIE, ktory* in sociam vitæ, *przybrawszy KATARZYNĘ GOSTYNSKĄ, nadziei niezawiodł Oycowskiey, ale stał się* Corona Patris filius, *portret na sobie zasłużonego rysuiący Oyca. Od tego pochodząca, godna tak Pańskiego łoża Cora, ZOFIA ZAKRZEWSKA, wieczney przyiaźni ztwierdziwszy przysięgę Wielmożnemu RYDZYNSKIEMU, stała się godną trzech Synow Matką: JANA, MIKOŁAIA, y JAKOBA, z ktorych ostatni* Podstolstwa Kaliskiego *przybrany urzędem, z wielkiego Domu zaślubiony Damą ZDZAROWSKĄ, wydał na świat w urodzie, y cnocie Gracyą ANNĘ, JĘDRZEIA potym ZYCHLINSKIEGO Zonę. Wyszła potym* de lumbis *tak godney pary niemało wspieraiąca, nigdy dosyć wychwalonego ZAKRZEWSKICH Domu kolumna, KONSTANCYA, ktora z SZCZANIECKIM Dziedzicem Noiewa, Oyczyznie na zaszczyt, y przysługę wyda*

(e) Sarnicki. (f) Horatius. (g) Genes: 26. cap.

dała, Jaśnie Wielm: FRANCISZKA, *y* JOZEFA Podkoniuszego Koronego, *Wielmożną* Rádońską, Stárościną Powicką, *Wielmożnych* KURCZEWSKICH, MIASKOWSKICH. *Niemnieyszy zaszczyt godny ZAKRZEWSKICH Dom, swoim zdobił Imieniem, Prześwietną* POZNANSKĄ KAPITUŁĘ, w IGNACYM Kanclerzu Kátedralnym Poznańskim, *Bracie rodzonym JĘDRZEIA*, hujus fama superstes illibatam vitam, in superos amorem, in pauperes largitatem, *po dźiś dźień głośi. Nie mnieyszey przydał ozdoby JĘDRZEY, w ktorego z Imienia Krzyżu, swoię Dom ZAKRZEWSKICH zábiera chwałę, ten bowiem, w dożywotnie Małżeństwá paktá wszedłszy z ZIELECKĄ, stał się Oycem Wielm: JANA Łowczego Poznańskiego, záręczonego z KIERSKĄ, godną nápotym Matką, dwoch Kraiu WielkoPolskiego ozdob Dam,* SWINARSKIEY, *y* SKORZEWSKIEY, *tudźież STANISŁAWA Syná, ktory z Jaśnie Wielm: SZOŁDRSKICH, przybrawszy* in sociam vitæ *niezrownanych kwalitec Damę,* Kásztelankę Brechowską, *Polskiemu Senatowi zrodźił* oraculū, *J. Wielm: THELESPHORA KasztelanaSąteckiego, MARYANNĘ* primô KIERSKIEGO, *Kasztelanicá Rogoźińskiego,* secundô votô *JĘDRZEIA, Kasztelana Kaliskiego Zonę; rowney estymacyi, y druga Corá ANNA, Jaśnie Wielm:* KOZMINSKIEMU, *Kasztelanowi Rogoźińskiemu,* perpetuo fœdere *z obligowana Dama, stała się przyczyną większego zkolligowania Domow, przez Corę swoię ANNĘ. Prześwietnemu* GORZYNSKICH *záślubioną Domowi, bo z tey* FRANCISZEK *Oberżleytnant,* ANTONI *Łowczy Kaliski,* JOZEF *Katedralny Kánonik Krákowski, dla Kośćiołá, y Oyczyzny, BOGU, y świátu ozdoby.* Huic annumerandus calculo, FRANCISZEK *Łowczy Wschowski,* WIELKIEGO KAROLA OYCIEC, *ktory dożywotniey przyiaźni uczyniwszy* alians, *z rowną sobie Damą* ŁĘPICKĄ, *dwoch Synow Imieniem, y rzeczą wielkich,* ALEXANDRA, *y* WACŁAWA, *dwoch Corek,* BARBARY *zá* MĄKOWSKIM, *y* ZOFII *zá* MALCZEWSKIM, *niby czterech kardynalnych cnot stał się Rodźicem. Ani się zápomnieć godźi Wielm: Podstarośćiego Kaliskiego, á Bratá* KAROLA, *o ktorym mowić mogę, że* in semine ejus, *uszczęśliwiona Wielm:* ZAKRZEWSKICH *została Prozapia, táko to przez Synow:* FRANCISZKA *Pisarza Grodzkiego Kośćiańskiego, Podsędka Ziemskiego Kaliskiego,* JANA *Kanoniká Katedralnego Poznańskiego,* ANTONIEGO *Połkownika J. K. Mći, y Rzeczypospolitey; nie mnieyszy y z Cor* refunditur *ná Prześwietną Familią* honor, *iáko to z* KATARZYNY HOZYUSZOWI, MARYANNY RADOLINSKIEMU *záślubionych. Już tedy* ad stipitem WIELM: STAROSTO DOBRODZIEIU, *przystąpiwszy Osoby Twoiey, z Wielkiego zrodzony OYCA, gdybym niewiedźiał, że* hæc Domus Regio orta de sangvine, *prze ćięż przyznaćbym muśiał, że coś w sobie wielkiego zámyka, Oyćiec WACŁAW, Syn KAROL, ieszcze w Imionach cokolwiek* Regii spirat sangvinis, *áni w tym sensie mowię, iż káżdy Polski Szlachćic, do korony urodzony*

b Kro-

Krolewſkiey, lecz że w Domu WYSSOGOTOW oſobliwſzym prawem, dawnieyſzych dźiedźiczyłá wiekow. Nie zbywa ná urodzeniu, nie zbywa ná zaſługach, ſzczęśćie tylko, y fortuna, że ludźmi rządźi, iey ten defekt przypiſać potrzeba. Znáią dobrze godne w Oyczyźnie Domy, Prześwietne ZAKRZEWSKICH *Imie, dla czego* in ſocias vitæ, *zábrawſzy wielkich talentow Dámy, á Sioſtry Twoie,* MACIEY ZAKRZEWSKI, *Kaſztelanic Sątecki* TERESSĘ, MACIEY ROKOSSOWSKI, *Podſtoli Wſchowſki* JOANNĘ, *niegdyś* LUDWIK CHŁAPOWSKI, *Sędźia Ziemſki Poznańſki, á teraz* ALEXANDER *z Pierzchna* KOSZUTSKI, *Stároſta Stanſławowſki, Podkomorzy J. K. Mći, pozoſtałą Wdowę JULIANNĘ, z temi ſzczęśliwe pędzą wieki. Honor, godność, eſtymacya ták wielkich Imion, y Domow, ieſt honor Twoy,* quidquid Illorum Tuum redundat in amnem, & quidquid Tuum eſt, Illorũ reputare licebit. *Niech świadkiem prawdy będźie, Wielm:* z MARSZEWSKICH ZAKRZEWSKA, *ták wielu eſtymowanych od świata Dam, á Corek ſwoich, ktora ták piękney Potomſtwá ſwego doczekawſzy ſię korony, w radości własnego opływa ſercá. Zdobią y inſze niemnieyſze Dom ZAKRZEWSKICH* ſidera, *iáko to MIKOŁAY Kaſztelan Sremſki, z Synem ſwoim ADAMEM,* æterno *z DALESZYNSKĄ* junctus voto, *od ktorey* JAN, *y* MARYANNA, *ták piękna dźieći para, Oycowſkie koronuią ſercá. Zdobi y drugi JAKOB, rodzony ADAMA, od ktorego MACIEY, y JOZEF: ieden Oyczyznie, drugi w Kośćiele, iáko Proboſzcz Sleśinſki, iaſną Domu ZAKRZEWSKICH zdobi Prozapiią. Do tego ſzeregu wpiſać należy PANTALEONA, nieprzerwanym Małżeńſkiego affektu z TERESSĄ ZDZAROWSKĄ związanego ogniwem, ktorego* Corona Domus STEFAN, *z Synem ſwoim JĘDRZEIEM, Kaſztelanem Kaliſkim, całą Oyczyznę* fauſtiſſimis *wieńczą* votis. FRANCISZEK *rodzony* STEFANA, *niezgaſłym ogniem oświęca Familią.* HELENA *zá* BIECZYNSKIM, *Woyſkim Wſchowſkim, Domowi WYSSOGOTOW dodáie*j *ſtymy.* MACIEY in ſortem *Domu,* KAZIMIERZ *Dźiekan, y Proboſzcz Grodźiſki,* Regali Sacerdotio, Gentem Sanctã, & populum acquiſitionis, *nád inſzych wynośi, wyżſzym rowną, kàżdemu komparuie. Obſzerne káżdemu formowáćby w ſzczegulności potrzeba pochwały, gdyby Twoia Pańſka Wielmożny STAROSTO, dopuśćiła modeſtya. Jedni bowiem radą, drudzy męſtwem, y odwagą, inni znákomitemi w Kośćiele* prælucent *záſługami. Niech mi ſię tylko godźi,* in medium afferre MIKOŁAIA ZAKRZEWSKIEGO, *ieſzcze zá Władyſława ná ten czás Krolewica Polſkiego, Kawalerſkie* de cineribus mortuorum *wſkrześić ſerce, ktory po wielu z tryumfem, ſzczęśliwie woiennych odprawionych expedycyach,* tandem alternante fortuna, *w Moſkwie w polu, nie ná łożu, dla całości Oyczyzny, śmiertelne w nieśmiertelne odmienił życie. Cała Oyczyzna niechay ſię odezwie, z powinnym wdźięcznośći reſpektem ku JĘDRZEIOWI, Kaſztelanowi Sąteckiemu z Pakoſławia, ADAMOWI z Dubina, JANOWI z Szurkowa,*

MA-

MACIEIOWI, y IZYDOROWI, Kasztelanicom Sąteckim, ANTONIEMU Stárośćie Radźieiowskiemu, widźiałá bowiem tych, w usługach swoich niespracowanych nigdy tá Matká Synow, ktorych w nieśmiertelney pamięći konserwowáćby powinna. Widźiałá JĘDRZEIA w Poselskich Izbach, o złotey wolnośći práwá passuiącego się LWA, ktorego káżde słowo oraculũ, káżdy sentyment bydźby prawem powinien, Auget incrementum záſzczytu iego, Filius accrescens Joseph, Podczaszy Wschowski, Regis, Legis, & Patriæ acerrimus Propugnator. Brzmi sławá w NEPOMUCENIE, Oberzleytnanćie Woysk Koronnych, więcey Dobro pospolite, niżeli własne estymuiącym zdrowie. Między pierwszemi, nieostatnie ADAMA vinculo matrimoniali z BĘDORSKĄ związánego, MICHAŁA Kánoniká Katedralnego Poznańskiego zasługi, ná ozdobę tey conspirantium Familii.

Nie ták krotkiego dźiła, áni też słabego stylu, potrzebaby dare quod justum est, Jaśnie Wielm: WILKONSKICH Domowi, á w szczegulnośći Wielkiemu Senatorowi, FRANCISZKOWI z ZAKRZEWSKIEY WILKONSKIEMU, Kasztelanowi Krzywińskiemu, á Oycu z Krzywińskich ZAKRZEWSKIEY, Stárośćiny Schudkowskiey, dla pospolitego Oyczyzny Dobra, niespracowánemu nigdy Mężowi, quot verba, tot panegyres, sámá spráwiedliwość prassowáć każe. Powtorzonym ten Senator Małżeństwem, znaczną Domowi WYSSOGOTOW, przez CHOINSKĄ primo, secundo przez SKAŁASKĄ, honoru, y ozdoby uczynił aukcyą. Ktoż wydoła opisáć, PIOTRA, IGNACEGO, JOZEFA, JĘDRZEIA, godnych ták wielkiego Oycá Synow, ANTONINĘ, y NEPOMUCENĘ Cory, quod factum, cernimus, quodq; monstrabit eventus, wrożyć niepodobno. Wielkiego iednák Senatora Dźieći, niemnieyszą nádźiei czynią otuchę. Niemnieyszy odbierasz honor Wielmożna STAROSCINO, z godnych Stryiow Twoich, Chorążego Zatorskiego, y Sędźiego Oświećimskiego, Wilkońskich, tych zasługi, iák nisko oba ádoruią Xięstwá, ták wysoko szacnią. Rowna Imieniá tego estymacya, bráć się powinna z TERESSY z Wilkońskich SWIĘCICKIEY, á potym TWARDOWSKIEY, ktora ták godnego Senatorá, stáłá się Mátką, to iest Jaśnie Wielm: IGNACEGO TWARDOWSKIEGO, Kasztelaná Miedzyrzeckiego, bo ex tanta prole poznáć, iák godna w Domu Wilkońskich byłá Dama. Trzy Gracye Wielmożnes Podczaszyna Wschowska, NIEGOLEWSKA Chorążycowa Wschowska, SZCZANIECKA Cześnikowa Wschowska, wszelkiey doskonałośći prezentuią portret. Podobną Imieniowi Twemu, y druga Ciotka z Choinskich GAIEWSKA, Kasztelanowa Kuiawska, z cáłą swoią descendencyą, to iest Wielmożnemi: ANTONIM GAIEWSKIM, Starostą Kośćiańskim, RAFAŁEM GAIEWSKIM, Starostą Gnieznińskim, ANNĄ POTOCKĄ, Kasztelanicową Rogożińską, czynią sławę, wszyscy Ci ná ozdobę WILKONSKICH conspirant Domu, wszyscy to Imię wysokośćią zkolligowanych Domow, własnemi zásługami zdobią.

Gloriam ab utero Wielm: MARSZEWSKICH śięgaiąc Domu, śwież-

żą tylko wſpominájąc pamięćią, káżdy widźieć może Wielmoż: WOYCIECHA MARSZEWSKIEGO,*ktorego ſáma doſyć dyſtyngwowáć powinna konſolacya. Godny Oycá ſwoiego Syn Konſtanty z Náramowſkiey, świátu wydawſſy Tereſſę,* primô votô *Kaźimierzá* ROGALINSKIEGO, ſecundô KIERSKIEGO, *Joannę* GRODZISKIEGO, *Helenę* PUNIKIEWSKIEGO, *Eleonorę* KWILECKIEGO, *Kryſtynę, Wacławá* ZAKRZEWSKIEGO, *Zony, ſtały ſię potym niezliczonych práwie Matkámi Synow, y tylu dyſtyngwowanych Cor, ktorych godność, eſtymacyą, ſáme świátu rekommenduią cnoty.*

Miiam zkolligowáne Familie, z Prześwietnemi ZAKRZEWSKICH, WILKONSKICH, MARSZEWSKICH, *y* CHOINSKICH *Domami, wſzczegulnośći bowiem, gdybym* dictinctim *chćiał wſſyſtkie wyrażić, zdatbym ſię nieiáko świátá Polſkiego* numerare ſtellas, *generalnie iednák wſpomnieć, ſáma obliguie powinność. Tu należą Jáśnie Oświecone, JáśnieWielmożne, Wielmożne godnego Imienia Domy,* SIENIUTOW, KONARSKICH, TARŁOW, OPALINSKICH, SZOŁDRSKICH, PONINSKICH, SUCHORZEWSKICH, RYDZYNSKICH, LIPSKICH, KOZMINSKICH, TWORZYANSKICH, WESŁOW, WALKNOWSKICH, BARANOWSKICH, RADOMICKICH, GĘBICKICH, BRONISZOW, MYCIELSKICH, DZIAŁYNSKICH, ROSNOWSKICH RADZEWSKICH, RADZIMINSKICH, ROGALINSKICH, MANECKICH, ZAPOLSKICH, KIERSKICH, WILKONSKICH, CZACKICH, ZALEWSKICH, ROGOZINSKICH, ZAWADZKICH, GORAYSKICH, STARKOWSKICH, RADOLINSKICH, SZCZANIECKICH, SWIĘCICKICH, SKORZEWSKICH, KRZYZANOWSKICH, GOSTYNSKICH, KRZYCKICH, BIECZYNSKICH, ŁĘPICKICH, STRZELECKICH, NIEMOIEWSKICH, ZYCHLINSKICH, ORZELSKICH, PAWŁOWSKICH, DERĘGOWSKICH, SWINARSKICH, KOSZUTSKICH, TRĘBCZYNSKICH, DROSZEWSKICH, KUCHARSKICH, MIELZYNSKICH, MĄKOWSKICH, ROZNOWSKICH, OLESKICH, BĘDORSKICH, MIESZKOWSKICH, MALCZEWSKICH, KĘSZYCKICH, SUCHECKICH, ZŁOTNICKICH, ŁUKOMSKICH, IŁOWIECKICH, TRZCINSKICH, DALESZYNSKICH, SOBOCKICH, KRZYWOSĄDZKICH. *Tych wſżyſtkich záſzczyt, y zaſługi, Tobie* WIELMOZNY STAROSTO DOBRODZIEIU *prezentuię pamięć. Te ſą* Magni Tui Nominis, non minora Nomina, *y owſzem w Oyczyznie, Kośćiele, Senaćie, y Marſowym placu źiemſkie* NUMINA. *Te wſzyſtkie* demiſſiſſimo poplite, *y Ciebie ſámego w wſſyſtkich ádoruiąc,* in perenne obſequium, *piſzę ſię*

W. W. M. PANA DOBRODZIEIA

nayniżſzym ſługą

Idem qui ſupra.



KAZANIE.

Vineam suam locabit aliis agricolis. Matth: 21.



Ieustánie, áni ustáć kiedy powinno widzenie od Ezechielá Proroká miáne, áby wielką nie napełniło boiaźnią, ktokolwiek to ná głęboką weźmie uwagę. Widział on woz chwały Niebieskiey, ktory figurował, y znáczył wiárę, woz tryumfalny, od czterech prowadzony Cherubinow, w tyleż reprezentowánych zwierzętách skrzydlastych. Słyszał nád niewdźięczną Jerozolimą głos wielki, grożący ná podobieństwo strásznego grzmotu, á ten głos, był to Wszechmocnego BOGA; potym słyszał inny głos, ktory obracáiące się u tego wozu názywał kołá, y iuż do ruszánia się gotowe, czekáiąc tylko naymnieyszego Naywyższego BOGA ordynansu: *Et rotas istas vocabit volubiles audiente me.* A oto widźi tenże Ezechiel woz, y Cherubinow wyieżdzaiących z Kośćiołá, zostáwuiąc go w grubych ćiemnośćiách, y głębokiey nocy, zátrzymuiąc się ieszcze cokolwiek w bramie wschodniey Kośćiołá, ktora z przyśionkiem iego byłá złączona, potym widźi tenże woz, iuż iuż w ostátniey Kośćiołá bramie, ktory nákoniec srzodkiem cálego przeiechawszy Miástá, krążąc, y ieżdząc, ustánowił się ná wysokiey wschodniego kráiu gorze: *Et ascendit gloria Domini super montem, qui est ad orientem Urbis.* To iest widzenie od Ezechielá Proroká miáne. Y gdyby mi iuż nic więcey wiádomo nie było, pewnie ták wielkiey nie czyniłoby mi boiaźni, ále wiedząc, że to proroctwo nád żydo-

Ezech: 10.

Ezech: 11.

wſką niewdźięczną ſpełniło ſię Synagogą, ktora zá czáſow tego Ezechielá, utraćiłá byłá Kośćioł, y Wiárę; á lubo potym powrocilá ſię byłá do poſſeſſyi Kośćiołá, y Wiáry, zá czáſow iednák Chryſtuſá, cále, y iuż ná wieki uiechał od niey ten woz chwały Boſkiey, chcę mowić: zá czáſow Chryſtuſá, odpádłá od prawdźiwey Wiáry, odpadłá od Kośćiołá Bożego. Uiechał od niey ten woz chwały Boſkiey, y uſtánowił ſię między Pogáńſtwem, między národámi, ktore przedtym nieznáły BOGA, w grubych głębokiego niedowiarſtwá żyły błędách. To uważáiąc, krew mi w żyłách ſtygnie, y krzepnie, boiąc ſię, áby to ſtráſzne Ezechielá widzenie, nie ſpełniło ſię nád námi, y Polſką náſzą; niemniey nád Paleſtynę niewdźięczną. Ták ieſt, lękam ſię, y boię, áby ten tryumfalny Wiáry Chryſtuſowey Woz, z náſzey nie uiechał Polſki, do cudzych Národow, do ludu, ktory teraz ádoruie bałwány, ofiaruie czártom, kłánia ſię Bozyſzcom, żyie w niedowiarſtwie, y ták tą boiaźnią zdięty ieſtem, że mi ſię zdáie, iż iuż ſłyſzę ſtráſzny ſámego BOGA głos, zdáie mi ſię, że iuż rozkázuie BOG, áby ſię kołá u tego ruſzáły wozu, widźi mi ſię, że iuż wyſzedł Niebieſkiego Rządzcy Ordynans, żeby ſię ten Wiáry Kátolickiey woz, przenióſł w Národy dálekie, cudze, y Pogáńſkie. Y ták ieſt wielki ſtrách moy, y boiaźń, że nákſztałt owego, ktory ćiężką śćiśniony chorobą, y gwałtowną zpięty boleśćią, inney nie znayduie folgi, y ulżenia, tylko płácząc, lámentuiąc, y wyrzekáiąc, áby w przytomnych, nád ſobą wzbudźił kompaſſyą, y politowánie, ták ia, będąc wielkim nápełniony ſtráchem, inney dla mnie nie widzę pomocy, tylko wam go pokázáć, y wytłomaczyć: iák ſpráwiedliwą mámy rácyą, bać ſię, y lękáć, ábyśmy Wiáry Chryſtuſowey, Wiáry Kátolickiey nie utráćili, ieżeli grzeſzyć nieuſtániemy; ſpodźiewáiąc ſię w was ſámych, tę ſpráwiedliwą wzbudźić boiaźń, iákiey ia doznáię. Ad M. D. G.

KOmparuie BOG Kośćioł ſwoy do winnicy záſzczepioney, y záſadzoney od iednego Goſpodarzá, pilność, ſtáránie, pieczołowánie, ktore pokázał ſzczepiąc one własnemi rękámi, grodząc ią ćierniem, opátruiąc praſſą, muruiąc wieżą, y dáiąc ná czyńſz, ktoby mu z niey dáwał pożytek, iáśnie pokázuią te wſzyſtkie ſtáránia, w iákim walorze, y ſzácunku, u niego byłá winnicá, y że niechćiał, áby mu tylko ſłużyłá do zábaw, y rekreacyi; lecz ſzczegulny iego był interes, odbieráć z niey profit, y nie bydź ukrzywdzonym w prowentách. Y gdy przyſzedł czás zbieránia winá, poſłał domowych ſług do czyńſzownikow ſwoich, áby ći odebrawſzy pożytek, do domu iego przynieśli; lecz nieſpráwiedliwi, y okrutni, ſług iego iednych porą-

rąbáli, innych ukámienowáli, innych ináczey pozábiiali. Posłał y innych, lecz y ći ták, iák pierwśi byli przywitáni. Nákoniec, posłał do nich iedynáka swoiego, mowiąc do śiebie, mieć będą przynaymniey ći ná Syná moiego respekt, lecz omylił się, gdyż y tego okrutnie zámordowáli. Ná ten czás rozgniewány Ewángeliczny Gospodarz, uformowawszy przećiwko nim proces, skárał ich, odebrał winnicę, y onę oddał w ręce ludźiom spráwiedliwszym, czynszownikom wiernieyszym, áby mu z niey czásow swoich, powinny oddáwali pożytek. Tá iest przepowieść u Mateuszá Swiętego. Coby się przez nie znáczyło, iest: że BOG Wszechmocny Pan Kośćiołá, ktory iest winnicą iego, wyćiąga przez rácyą kontráktu od czynszownikow swoich, to iest: od wszystkich wiernych świętych pozytku czynow, ktore ná praktyce Chrześćiańskich záwisły cnot, ná posłuszeństwie práwu Boskiemu, ná náśládowániu Chrystusá. Kiedy záś widźi, iż wierni swoi, tę winnicę sobie powierzoną, w ogrod delicyi przemieniaią, pożytek tey winnicy ná ukontentowánie passyi, y zmysłow obracáią, chcę mowić: ieżeli widźi BOG; że my Chrześćianie osadzeni w śrzodku Kośćiołá tego, zámiast konserwowáć go świętym świątobliwośćią obyczáiow, iego szpećiemy grzechámi, y tym nie kontentuiąc się, zábiiamy Boskiego Jedynáká do nas posłánego, powtornie go nowemi krzyżuiąc nieprawośćiámi, gdy nic niepomagáią; áni ćiernie, ktorym ogrodźił Kośćioł swoy, co są Sákrámentá w nim postánowione, ány prásá, ktorą w nim wystáwił, co iest Ołtarz, ná ktorym się wyćiska Nayświętsza Chrystusá Krew, áni wieża, ktorą w nim wybudował, co są wszystkie Kośćioły, w ktorych sam BOG, iáko ná Tronie swoim mieszka, gdy to wszystko nic niepomaga, protestuie się BOG, że nam odbierze Kośćioł swoy, co iest iedno mowić: utraćiemy wiárę, y tenże Kośćioł, da innemu Národowi, ktoryby mu z niego náleżyty oddáwał pożytek: *Vineam suam locabit aliis agricolis, qui reddant ei fructus temporibus suis.* Matth: 21. v. 41. Albowiem, nie iest to własność Synowska, szpećić, y kálać honor Mátki, iáką iest Kośćioł Bozy, y kto do tákiego przychodźi excessu, powinien bydź z dziedźictwá wyzuty, stáiąc się niegodnym tey Mátki synem: *Non est filiorum Matrem adulterio maculare, sed jure privandus est Patrimoniô, qui Matrem polluit adulteriô.* S. Paschalis Papa.

Jákoż pewnie rozumiećie, że będźie miał BOG iáką trudność, álbo wzgląd, odebráć nam Kośćioł, y wiárę? pewnie rozumiećie, że iest potrzebny nas? BOG áni nas, áni rzeczy potrzebuie nászych. Anielski Doktor, ták iest w tym punkćie wyperswadowány, że żadney proby ná to przywodźić nie myśli, á

Krolewſki Prorok, zá nieomylną trzymáiąc prawdę, że BOG áni
nas, áni rzeczy potrzebuie náſzych, mowi: *Deus meus es tu, quoniá*
Pſalm: 15. *bonorum meorum non eges*. A lubo BOG ták wiele rázy ſzuka nas
błądzących, y błąkáiących ſię po nieprawości drogách, lámentu-
iąc ſię, żeśmy go odſtąpili, ták, iáko ſię lamentował nád Rodźi-
Gen: 3. & O- cem náſzym Adámem, y nád pokoleniem Efraimá: *Adam ubi es,*
ſeæ 9. v. 11. *evolavit à me, quaſi apis Ephraim*, niepodchlebiaymy iednák ſo-
bie, rozumieiąc, áby nas BOG miał bydź potrzebny. Bo coż BO-
GU ztąd, ieżeli ieſteśmy ſpráwiedliwemi, mowił niegdyś Job.
Co zá pożytek mu przynośiemy, ieżeli życie náſze niewinne?
ſkutek to ſzczegulnie nieſkończoney Jego dobroći, ieżeli prágnie
y ſzuka dobra náſzego, álbo ieżeli nád nieſzczęśćiem náſzym ná-
Trenor: 3. rzeka: *Miſericordiæ Domini, quia non ſumus conſumpti*. Ná reſz-
v. 22. ćie BOG, iáko żadnego niema względu zgubić, y potępić ták
wiele ludźi zátopionych w ćiemnośćiách pogáńſtwá, y niedowiar-
ſtwá, y w błędách ták wielu herezyi; gdyż oni ták ſámi chcą, ták
podobnym ſpoſobem, żadnego mieć nie będźie względu, zgubić
y nas, gdyż ták wyćiąga nieſkończona Jego ſpráwiedliwość. Zo-
ſtáwił ná dokument tego, rożne w Piſmie ſwoim figury. Grozi
on owemu drzewu, ktore żadnego nierodźi owocu, że będźie wy-
Matth: 7. ćięte, y ná ogień wrzucone: *Exciditur, & in ignem mittetur*.
v. 20. Grozi on kąkolowi, w pſzenicy rosnącemu, że będźie powiązány
Matth: 13. w ſnopy, ogniowi ná pożarćie dány: *Alligate ea ad comburendũ.*
v. 30. Grozi figowemu drzewu, ktore w trzech lećiech, żadnego nie wy-
dáło fruktu, że będźie wyćięte, y z ogrodu wyrzucone: *Ut quid*
Luce 13. v. 7 *etiam terram occupat, ſuccide eam*. Grozi winnicy, ktora będąc o-
grodzona ćierniem, z wſzelką wypráwiona pilnośćią, obfitą zie-
wana wodą, nierodząc tylko kolce, y chwaſty, że będźie bez o-
grodzenia, y ſtraży, oſchła bez pilnośći, y wody, wydána wſzy-
Iſaiæ 5. v. 5. ſtkim przechodzącym ná rozſzárpanie: *Auferam ſepem ejus, & e-*
rit in direptionem, diruam maceriem ejus, & erit in conculcationẽ.
Od figur, podźmy do ſámey rzeczy: Drzewami my ſámi ieſteśmy
w Winnicy Chryſtuſá, Krwią Jego ſkropieni, Sákrámentámi wy-
práwieni, náuką, y łáſką ożywieni, lecz ieżeli z nas tego mieć
nie będźie pożytku, ktoryśmy powinni przynośić, y ktorego ſię
przez ták wiele lat ſpodźiewa, będźiemy wyćięci, wyrzuceni z
ziemi, y Winnicy Jego, y dáni ná wſtyd, y konfuzyą wſzyſtkim
Narodom: to ieſt, ieżeli BOG nie znáydźie powinnego w Kośćio-
łách poſzánowánia, w modlitwách nabożeńſtwá, w konwerſacy-
ach ſkromnośći, w kontraktách wiernośći, wſpomożenia ubogich,
pokory w godnośćiách, ſpráwiedliwośći w Mágiſtratách, Grodách,
y Trybunałách, odbierze nam ſwoie łáſki, náuki, Sákrámentá,
od-

odbierze nam ſwoy Kośćioł, y Wiárę, y tą oświeći Národy cudze, grube, y pogáńſkie, ktoreby mu powinny oddáwały pożytek: *Vineam ſuam locabit aliis agricolis, qui reddant ei fructus temporibus ſuis.* Matth: 21. v. 41.

Y nierozumieyćie, áby to płonne bydź miáły pogrożki, ná uſtráſzenie boiaźliwego ſercá? niemowćie, że ſię to nigdy nie ſprawdźi, ábyśćie kiedy mieli utráćić Kośćioł? Pewnie rozumiećie, że bałwochwalcy z Marrochium, Tuny, z Cárogrodu, Schizmatycy z Moſkwy, Lutrzy z Prus, y Sáxonii, Kálwini z Anglii, y Hollandyi, ći, ktorzy teraz pełni czártowſkich błędow, nieprzyiaćiele Chryſtuſá, y Wiáry Jego; pewnie ſwego czáſu niemogą ſię ſtáć ſpoſobnemi ośieść ná tym mieyſcu, w tym Kośćiele, gdźie wy teraz ieſteśćie? Pewnie rozumiećie, że ich niepotrafi BOG obmyć wodą Chrztu Swiętego, ubrać ich w ſtuły, oſadźić ich ná Trybunałách pokuty, uczynić ich Miniſtrámi ſwoich Sákrámentow, Kápłánámi ſwoich Ołtarzy, á od was odebráć Kápłáńſtwo, Ołtarz, Sákrámentá, y ſtuły? Wam ſię widźi, że ia niepodobne opowiádam rzeczy, ábyNarod ták bárdzo od BOGA teraz nienáwidzony, potym ták miał bydź ukocháný, y że my, ktorzy teraz ták od BOGA ukocháni, uprzywileiowáni nád inne Narody, mieli wpáść w táką niełaſkę, y nienáwiść, áby nas miał podáć ná ochydę, y konfuzyą wſpomnionym Národom? Lecz obroććie ſię, y wſpomniyćie ſobie, iákiemi byliśmy wprzod, á niżeli między námi świátło Chryſtuſowey záiaśniáło Ewángelii. Byliśmy niewierni, pełni pogáńſkiey ślepoty, pełni bałwochwalſtwá, kłánialiśmy ſię czártom, ofiarowaliśmy bożyſzczom, ádorowaliśmy pogáńſkie bałwány, byliśmy nic nierożniący ſię od Turkow, podobni Perſom, y wſzelkim innym Chryſtuſowego Krzyżá nieprzyiaćielom. Rzym, y wſzyſtkie Miaſtá z Rzymem, cáłaPolſka náſzá teraz Kátolicka, czártow, zwierzętá, kámienie, y drzewá, zá bogi wyznáwałá, y wſzyſtkie Ołtarze, ſámemu tylko konſekrowáne były bałwochwalſtwu. Zydźi ná ow czás, lud wybrány, y ukocháný od BOGA, śmiali ſię z nas, gárdźili, y poſtponowali námi, iáko w ſámey rzeczy nieſzczęśliwemi, y poniżonemi nád Narod ich, ták od BOGA ukocháný, y widząc nas ták mizernych, y nieſzczęśliwych, śiebie záś ták uprzywileiowánych, chodźili, wołáli, y po wſzyſtkich świátá częśćiách powtarzali: *Non eſt alia natio tam grandis, quæ habeat Deos appropinquantes ſibi, ſicut DEUS noſter adeſt nobis.* Deut: 4. v. 7. Y widząc ći żydźi oſobliwe nád ſobą BOGA łáſki, że ták od niego nád wſzelki inny wywyżſzeni Narod, w chárdość ſię wbili, á z pychy w więkſze zábrnąwſzy exceſſá, mniey ſię lękáiąc, áby im był odebrány Kośćioł,

áby mieli utrácić Wiárę, y tá Wiárá, tenże Kościoł, miał bydź dány Narodowi odrzuconemu, y wyśmianemu dla swoiey ślepoty. A tu uważyć proszę, co do żydow mowił Chrystus: Niemowćie żydźi, że máćie Oycá Abraámá, álbowiem ia was upewniam, że Oyćiec moy Przedwieczny, może z tych kámieni, to iest z bałwochwalcow, ożywić synow Abraámá: *Ne velitis dicere intra vos, Patrem habemus Abraam, dico enim vobis, quoniam potens est*
Luc:3. v.8. *DEUS de lapidibus istis suscitare filios Abrahæ.* Poprawćie się, ták im mowił dáley Zbáwićiel, álbowiem odbiorę wam Krolestwo moie, y dam ie ludowi, ktoryby mi należyty oddáwał pożytek:
Matth: 21. *Auferetur à vobis Regnum DEI, & dabitur Genti, facienti fru-*
v. 43. *ctus ejus.* Nie zádługo ná was ten upadnie piorun, niedługo czekáć máćie tego nieszczęśćia, iuż álbowiem śiekierá do korzenia
Luc:3. v.9. przyłożona, áby go wyćięłá: *Jam enim securis ad radicem posita est.* Ná te grozby Názareyskiego Zbáwićielá, iedni spáli żydźi, drudzy się śmiáli, nie wierząc, áby się to spełnić nád niemi miáło, á zząd grzeszyć nieustawszy, nie wiele upłynęło czásu, że za grzmotem piorun uderzył.

Kiedy widźiał BOG, że żydźi publicznie niewstydliwe czynili ámory, á co przewyższa wszelką inną niepráwość, z nich się chlubili, y szczyćili w Kośćiele przed obliczem Ołtarzá: kiedy widźiał BOG, że Sátrapowie, y Stárśi żydowscy, chodźili, y przechodźili się przez Miásto, káżdy z swoią Dyną przy boku, y że Mężowie przyimowáli, ákceptowali pod tytułem *conniventiæ*, do własnych żon cudzołożących Sychymitow: kiedy widźiał BOG oppressye tyráńskie, praktykowáne w Trybunałách, zdrády niegodźiwe w domách lichwy, y oszukánia w kupiectwách: kiedy widźiał BOG, że żydźi wierzyć záczynáli to, co im się tylko podobáło wierzyć, y że informacya od Achiorá dána, Holofernesowi niegodźiwą byłá máxymą, perswaduiąc sobie, że BOG włożywszy ręce zá pas, przechodźił się tylko po obłokách Niebieskich, kontentuiąc się sam w sobie, nic nie pámiętáiąc o ludźiách, y nie uważáiąc ich niepráwośći: kiedy widźiał że niecnotá u żydow, toż sámo byłá co cnotá: kiedy widźiał, że nieuszánowánie Kośćiołow, pychá, y ambicya, zemsty, y niespráwiedliwośći, oppressye, y rozwiozłośći, y wszelkie inne niegodźiwe ákcye, były u żydow miáne zá ákcye SzláchecKie, zá uczynki káwalerskie, widźiał to wszystko BOG, y wyrzekł ná ten czás, wy niechcećie
Osea 1. v.9. mnie znáć zá Páná, y ia was nieuznáię zá lud moy: *Vos non populus meus.* Zstąpił z Niebá, y oblokłszy ćiáło násze, wypędźił żydow, wybudował nowy Kośćioł, y inny wiernieyszy lud w nim osadźił. Lecz wprzod, á niżeli odrzućił od śiebie ten niewdzięczny

czny Národ, áh! iák mu ſię kráiało od żalu Serce, iák ſię częſto obfitemi zálewał łzami, chodźił, y biegał przez Judeą, przez Sámaryą, przez Paleſtynę, káząc, wołáiąc, náuczáiąc záwſze w potách, záwſze w boiaźni, záwſze cierpiąc, áby mogł tylko záślepiony náwroćić Narod, ktory iuż, iuż nád głęboką zguby włáſney ſtał przepaśćia. On ſam wyrzucał to ná oczy, tey niewdźięczney Synagodze wprzod, á niżeli ią odrzućił: iák wiele rázy ſtárałem ſię oſtátniemi ſpoſobámi, ábym ćię niewdźięczny Národźie miał zgromádzony w Kośćiele, y wierze moiey, ták, iáko kokoſz zgromadza kurczętá ſwoie, á niechćiałeś? *Quoties volui congregare filios tuos, quemadmodum gallina &c.* Chodźiłem zá tobą, goniąc ćię, ábym ćię zátrzymał, á tyś odemnie uchodził: *Aversus eſt populus meus averſione contentioſa.* Czegoż nie czyniłem, ábym ćię błądzącą, ná proſtą náprowadźił drogę? oświecałem ślepych, proſtowałem nogi pokurczonym, uzdráwiałem parality- kow, náuczałem niewiádomych, ożywiałem umarłych, y nic nie opuſzczałem, czyniąc ći dobrze ná ćiele, ábym ćię uzdrowił ná duſzy, ty iednák niewdźięczny Národźie, wzgardźiłeś memi dobrodźieyſtwámi, zpoſtponowałeś moiemi łáſkámi, y nic nie pomogło, ábym ćię mogł odwieść od twego uporu. Z tym wſzyſtkim, chćiał ieſzcze Chryſtus oſtátnią pokazáć śiłę, áby mogł tryumfowáć nád záślepioną Synagogą. Więc gdy iuż odemnie ućiekaćie, ták mowił do żydow, dam wam śiebie ſámego, oto cokolwiek mam, cokolwiek mogę, cokolwiek ieſtem, wſzyſtko wam dáię, dáię wam moie Ciáło, moię Krew, y cáłe życie moie, ážebym was tylko pozyſkał do Kośćiołá, y iednośći zgromadźił, ábyśćie byli moiemi kochánemi ſynámi, lecz wſzyſtko było nádaremno. Widźiał Przedwieczny Oyćiec, że ten niewdźięczny Narod wſzyſtkim wzgardźił, wſzelkie dobrodźieyſtwá odrzućił, y owſzem Syná Jego okrutną zámordowawſzy śmierćią, ná Krzyżowym drzewie záwieśił; widźiał to Przedwieczny Oyćiec, y ná ten czás odrzućił, opuśćił, y wzgardźił tymże Narodem, y ná dokument tey wzgardy, rozkázał, áby ſię Kośćielna rozdarłá záſłoná, áby ſię záćmiło ſłońce, źiemia zádrzałá, gory, y ſkáły kráiały; y tym ſię nie kontentuiąc, rozkázał Tytuſowi, y Weſpazyanowi ſpuſtoſzyć Jerozolimę, wſpaniáłe poruynowáć Kośćioły, pyſzne poobaláć wieże, áby ſię kámień cáły niezoſtał, ná ktorym by ſię mogł odryſowáć, ten nieſzczęśliwy zemſty iego przypadek. Ná ten czás Oyćiec Przedwieczny záczął fundowáć nowy Kośćioł, ktory wytrząſnął z przebitego Chryſtuſá Boku, uformowany z owych Poganow, z ktorych przedtym náśmiewali ſię żydźi, záczął fundowáć nowy Kośćioł, z tych, ktorzy przedtym ádorowali bałwá-

Matth: 23. v. 37.
Jere: 8. v. 5.

wány, ofiarowáli czártom, y ten Kośćioł był iego Oblubienicą, od niego ukocháną, bez zmázy, bez mákuły. Niech tu teraz stánie nie iáki z Filozofow, nie ktory z Swiętych Oycow, lecz Apostoł Páweł, co iest iedno mowić ustámi Duchá Swiętego, mowiący Doktor niech stánie ná potwierdzenie prawdy, y nápełni prawdziwą boiaźnią nas wszystkich Kátolikow. Jeżeli BOG (mowi tenżeDoktor Narodow) niewiernym żydom odebrał Kośćioł swoy, y Wiárę, ktorzy byli prawdźiwemi tey Wiáry synámi, nie przepuśći y tobie Narodźie Kálolicki, ktory iesteś drzewem nieurodzaynym, nie przynoszącym owocu dobrych uczynkow, przez twoie niepráwośći, y niewierność, w ktorych żyiesz, nie przepuśći mowię y tobie, ktoryś iest ná mieyscu żydowskiey Synagogi,
Rom: 11. v. 21. w Kośćiele iego zászczepiony: *Si enim DEUS naturalibus ramis non pepercit, ne forte nec tibi parcat, cum oleaster esses, insertus, es in illis.* Reflektuy się káżdy, nád temi Apostołá słowy, uważ dobroć, y surowość Boską, surowość nád temi, ktorzy zgubili, utráćili Kośćioł, y Wiárę, dobroć záś nád tobą, ieżeli oney choynemi dobrych uczynkow owocámi korrespondowáć będźiesz, ináczey, y ty zginiesz, w ruinę poydźiesz, y zostániesz bez Wiáry,
Rom: 11. v. 22. bez práwa, bez Kośćiołá: *Vide, & bonitatem, & severitatē DEI, si permanseris in bonitate, alioquin, & tu excideris.*

Po tey strászney, y spráwiedliwey sentencyi, podchlebiayćie sobie teraz, ieżeli możećie, iż nieutraćićie nigdy Kośćiołá, y Wiáry, gdyż iesteśćie ukochánemi nád wszelki inny Národ; ustánowiwszy BOG między wámi Kośćioł swoy, niby ogrod iáki, kropiąc go, y polewáiąc Naydroższą Jednorodzonego Syná swoiego Krwią, podchlebiayćie mowię iák chcećie, záwsze się omylićie, gdyz iáko my odebraliśmy sukcessyą po synách Izráelá, Kápłáni Chrystusowi nástąpili po Kápłanách Moyżeszá, Ołtarz po Arce, Polska po Palestynie, ták ieżeli náśládowáć będźiećie żydow, że przy tákich influxách, y obfitey Dobroczynnośći Boskiey rosie, w tym Ogrodźie Kośćiołá Chrystusowego, zámiast niewinnego żyćia kwiátow, y dobrych Kátolickich ákcyi owocow, sáme tylko chwasty, y głogi rodźić będźiećie. Jeżeli BOG obaczy między námi ták, iáko niegdyś między żydámi, widźiał Syná własnego tylu grzechámi powtornie ukrzyżowánego. Jeżeli widźieć będźię ták, iáko między żydámi widźiał, że się lepszemi niestáiemy, po tylu náukách, ktore nam posyła, po tylu inspiracyách, ktore w nas spráwuie, po tylu Kazániách, ktorych słuchamy, po tylu dobrodźieystwách, ktore nam świadczy, po tylu grozbách, ktoremi nas strászy, po tylu miłośierdźia swoiego dowodách, ktorego z námi práktykuie, áby nas tylko zwabił, sprowadźił, y do

śię

śiebie zgromadźił; ieżeli to mowię wszystko widźieć będźie BOG, że ná te dobrodźieystwá ták, iák uporczywi żydźi, lepszemi się nie stáiemy, nie czego innego spodźiewać się mamy, tylko tego, co spadło ná żydow, gdyż tych sámych winni iesteśmy grzechow, co y żydźi, y co się spełniło nád Palestyną, spełni się y nád Polską nászą: *Si enim DEUS naturalibus ramis non pepercit, ne forte nec tibi parcat*, będźie nam podobnym sposobem odebráne Kápłaństwo, Ołtarz, hostya, Ofiárá, y cáły Kośćioł, y będźie dány ludowi Pogáńskiemu, ktoryby mu náleżyty oddáwał pożytek: *Vineam suam locabit aliis agricolis.* Odebrał BOG Kośćioł, y winnicę żydom, ten Kośćioł oddał nam, ktorzyśmy byli ludem niewiernym, y pogáńskim, odbierze wzáiemnie od nas tenże Kośćioł, y da go znowu innemu ludowi niewiernemu, do śiebie náwroconemu: *Potens est DEUS de lapidibus istis, suscitare &c.*

Rō: 11. v. 21.

Matth: 21. v. 41.

Luc: 3. v. 8.

A tu trzymáiąc árgumentu mego konnexyą, nie mowćie mi, iż obietnicá Boska iest, iż Kośćioł Jego trwáć będźie áż do skończenia świátá, y że wszystkie mocy piekielne zwyćiężyc, zruynowáć go nie potráfią, y że to Chrystus rozumiał o tym nászym Kośćiele ná ten czás, gdy czyniącym wszystko powiedźiał Duchem: *Ecce nova facio omnia.* Oto ia teraz wszystko odnáwiam: álbowiem prawdá to iest P. M. że Kośćioł nász názywa się nowy, lecz dla tego tylko, że ma nowe Sákrámentá, nowe Kápłaństwo, nowe ofiary, nie dla tego, áby miał bydź w substáncyi rożny od innych Kośćiołow, zá czásow Adámá, áż do Moyżeszá, y od Moyżeszá, áż do Chrystusá będących, máiąc też sámę Wiárę, tę sámę náukę, tego Duchá Nayświętszego, ten sam fundáment, y głowę, ktorą iest Chrystus JEZUS, dla czego ták Kośćioł dáwnych Oycow, ktory był w práwie nátury, iáko ten, ktory był w práwie Pismá, iáko też y ten, ktory się záczął od Chrystusá, te wszystkie są iednym nie rożniącym się w substáncyi Kośćiołem, iedną sámą Winnicą, zászczepioną od iednego Gospodarzá, y dáną ná profit rożnym czyńszownikom. Y tá iedność, y nieodmienność wszystkich Kośćiołow, wyrażona byłá od sámego Chrystusá, ná ten czás, gdy mowił do żydow: *Auferetur à vobis Regnum Dei*, będźie wam odebráne Krolestwo moie, to iest Kośćioł moy, gdźie uwazayćie, nie mowił Zbáwićiel: ustánie, zepsowány będźie między wámi Kośćioł moy, lecz powiedźiał: odebrány będźie od was Kośćioł moy, y tenże sam Kośćioł, przydał záraz, będźie dány inszemu Narodowi: *Dabitur Genti &c.* Zkąd pochodźi, że deklarácya od BOGA dána, o trwániu, y státeczności Kośćiołá, áż do skończenia świátá, nietylko iest obiecána Kośćiołowi nászemu w Ewángelicznym práwie, lecz y Kośćiołowi, ktory był w prá

Apocal: 21.

Matth: 21. v. 43.

Matth: 21. v. 43.

wie

wie nátury, y w prawie Moyżeszá, będąc tylko ieden Kośćioł, y iedná Wiára. Teraz ia ták dyszkuruię; obiecał BOG, iż Kośćioł Jego, y Wiárá, trwáć będźie ná wieki, y że wszystkie mocy piekielne nic nie przemogą przećiw niemu, przećięż tenże Kośćioł, y Wiárá, ustáłá między żydámi, dla zbrodni, y grzechow niewdźięcznego żydostwá, utráćiemy y my Kośćioł, y Wiárę, ná podobieństwo żydow, ieżeli onych w niecnotách, y grzechách náśládowáć będźiemy. Albowiem, lubo BOG poprzyśiągł, y obiecał, iż Kośćioł Jego trwáć będźie ná wieki, nie obiecał iednák, że stáć będźie záwsze ná iednym mieyscu, między iednym Narodem, w tey sámey Prowincyi, w tym sámym Krolestwie, między temi sámemi ludźmi, nie, nie obiecał tego BOG; bo iáko BOG stawszy się Człowiekiem, ufundował Kośćioł swoy, zászczepił tę Winnicę swoię, zkropiwszy ią włásną Krwią, dla tego szczegulnie, áby go widźiał záwsze czystym, niepokálanym, bez mákuły, bez zmázy, záwsze pełnym chwały: *Ut exhiberet ipse sibi glo-*

Eph: 5, v. 27. *riosam Ecclesiam, non habentem maculam, aut rugam.* Ták, kiedy tenże Chrystus widźi Kośćioł swoy ná iákim mieyscu niechwalebny, ále zprofanowány, záćmiony, y zkalány, zgwałconą w nim Ewángelią, upadłe Chrześćiáńskie obyczáie, zdeptáną spráwiedliwość, zgásłą miłość, grzechy tylko zewsząd panuiące, nietylko po domách, ulicách, lecz y w sámym Kośćiele, niewidząc między ludźmi żadnego popráwy znáku, ná ten czás on przenośi Kośćioł swoy z Krolestwá, do Krolestwá, z Prowincyi, do Prowincyi, z Narodu, do Narodu, iednych zostáwuiąc w ćiemnośćiách, błędách, wzgardźie, y konfuzyi, innych oświecáiąc świátłem Ewángelii, wywyższáiąc w Kośćiele swoim, fundúiąc ná státeczney, y

Matth: 21. prawdźiwey Wierze: *Vineam suam &c.* Obroććie się tu znowu, y obserwuyćie kráie, w ktorych przedtym mieszkáli żydźi, kiedy ći utráćili Wiárę, zgubili Kośćioł: w tych sámych kráiách mieszkáli tám potym náśládowcy Chrystusá, chcę mowić, mieszkáli tám potym Kátolicy. Kátolicy po żydách mieszkáli w Judzkiey źiemi, Kátolicy po żydách mieszkáli w Sámaryi, Kátolicy po żydách mieszkáli w Palestynie, y ná ták wielu innych mieyscách: Wszędźie ádorowána byłá hostya, wenerowáne ofiary, w poszánowániu Sákrámentá, y Wiárá przez wszystko tryumfowáłá chwalebna. Y pokąd ná tych mieyscách mieszkáiący Katolicy, pokázywáli się postusznemi, y kocháiącemi BOGA synámi, poty ich BOG respektował, kochał, y bronił, lecz kiedy potym ná tym, y ná innym mieyscu, odstąpili pierwszych obyczáiow Kátolickiego żyćia, y zbłądźiwszy z prostego przykázań Boskich tráktu, událi się krzywemi niepráwośći drogami, BOG też uczynił z niemi,

co

co niegdyś uczynił z niewdźięczną żydowską Synagogą, y gdźie słyneli, tryumfowali wierni Chrystusowi, stánowiąc naydroższy Chrystusá ná Cesárskich Tronách Krzyż, walcząc cnotą przećiw Cesarzom Tyrannom, przećiw cáłemu świátu, y piekłu, tám teraz mieszkáią Persowie, tám teraz mieszkáią Turcy. Turcy máią to mieysce, gdźie śię národźił Chrystus. Turcy máią tę gorę, gdźie śię przemienił Chrystus. Turcy máią ten ogrod, gdźie śię Krwią poćił Chrystus. Turcy máią Kálwaryą, gdźie umarł Chrystus. Turcy máią ten grob, gdźie złożony leżał Chrystus. Słowem, Turcy máią te Swięte mieyscá, od Prorokow záchwalone, od Chrystusá Krwią własną konsekrowáne, nic tám innego nie słycháć, (oprocz potáiemney, y prywatney od máłey Kátolikow części chwały) tylko przeklęctwá Kościołá Kátolickiego, y Wiary iego, bárdźiey tám fałszywemu, á niżeli práwemu kłánia ią śię Prorokowi: *Non memoretur nomen Israël ultra, non memoretur &c.* Psal: 82. v. 5 Pozwolcie sobie wyexplikowáć tę prawdę. W Jerozolimie swego czásu byli Kátolicy, y byli iuż po żydách, teraz ich niemász. W Polszcze nászey teraz są Kátolicy, lecz kto wie? w Názáret byli swego czásu Kátolicy, y byli iuż po żydách, teraz ich niemász, w Polszcze nászey teraz są Kátolicy, lecz kto wie? w Palestynie byli Kátolicy, y byli iuż po żydách, teraz ich niemász, w Polszcze nászey teraz są Kátolicy, lecz kto wie?

Słysząc to odemnie, zda mi śię iednák, iż wam śię widźi rzecz niepoięta, ábyśćie mieli utráćić Kośćioł, y Wiarę, lecz nie podchlebiayćie sobie, bo rácya obáwiánia śię iest spráwiedliwa. Supponuymy, ábym ia wprzod, á niżeli upadłá Wiará Kátolicka w Anglii, tám był posłány, niby drugi Jonasz do Niniwe, ná opowiadánie Ewángelii, y gdybym im to był práwił Kázánie, ktore dniá dźiśieyszego odemnie słyszyćie, mowiąc ták do nich: BOG wam do wiádomośći przezemnie podáie, że ieżeli nie ustániećie grzeszyć, odbierze BOG od was Kośćioł swoy, utraćićie tę Wiarę, ktorą teraz wyznáiećie, iuż więcey BOG niechce was ćierpieć, widząc między wámi podeptane práwa, wzgardzoną swoię Ewangelią, odrzucone swoie łáski, dla czego popráwćie śię, ináczey po máłym czáśie, odrzuci was od śiebie, wzgardźi wámi, ták, że śię stániećie obrzydzeniem, konfuzyą, y zgorszeniem wszystkim Narodom. Gdybym ia był ták do Angielczykow mowił, coż rozumiećie, czegoby byli nie czynili? iestem tego zdánia, że wszyscyby byli zbuntowali śię przećiw mnie, podnieśli głosy, y wołánia, á kto ty iesteś? że pretenduiesz ustrászyć nas, tákiemi twemi proroctwy, ty nie opowiádasz chorob, áni powietrzá, ogniá, áni powodźi, lecz prorokuiesz utrácenie Wia-

ry, y zgubę Kośćiołá, y máſzże tyle śmiáłośći? y my mamy twoim baśniom wierzyć? Supponuymy ieſzcze dáley, gdybym ia był ná tákie ich wołánia powźiął dyſkurs, y dáley mowił, powtarzáiąc; ták ieſt, między wámi po máłym czáśie uſtánie Wiará, utraćićie Kośćioł, ieżeli nie uczyńićie końcá nieprawośćiom wáſzym, tom wam powiedźiał, y to wam powtarzam; BOG wam ták przezemnie grozi, wáſze grzechy godne ſą tey káry, uſpokoyćie te wáſze furye, uſpokoyćie przećiw mnie te gniewy wáſze, bo ták zápewne będźie. O tu ſłuchacze, ták ia rozumiem, nie dopuśćiliby byli, ábym zſzedł z Ambony, y BOG wie, coby ſię było zemną ſtáło. Kátolicy! to com ia powiedźiał, ieſt imaginácya, lecz ákcya ſámá zprawdźiłá ſię w Anglii, przyſzedł czás zemſty Boſkiey, y ſurowa ſpráwiedliwośći iego kára; pátrzćie, oto w Anglii prawdy Kátolickie odrzucone, niby bluźnierſtwá, Sákrámentá wzgardzone, Ewángelia podeptána, ofiary wyśmiane. Pátrzćie Oblubienice Chryſtuſowe przez gwałt, w nierządnych dla uſługi ćieleſnym paſſyom oſadzone domách, Kápłani BOGA żywego, okrutną pomordowáni śmierćią, álbo przećiw Watykáńſkiey Piotrá Swiętego Stolicy, przećiwni bydź przymuſzeni nieprzyiáćiele, iuż tám więcey nieſłycháć Słowá Boſkiego, Sákrámentalney ſpowiedźi, áni pytay, hoſtya wieprzom wyrzucona, Kośćioły niby iáſkinie łotrowſkie, Kośći Swięte ſpalone, Obrazy porąbane, Klaſztory domami ſwawolnego, y wyuzdánego ná wſzyſtko złe żołnierſtwá. Słowem, niemáſz Wiáry, niemáſz Kośćiołá, Sukienká nieſzyta Chryſtuſá, ná tyśiąc poſzárpana częśći. Pátrzćie, to Kroleſtwo, ktore przedtym heroicznemi ſłynęło cnotámi, to Kroleſtwo, ktore przedtym názywało ſię Wyſpą Swiętych, teraz zoſtáło mieyſcem Libertynow, mięſzkániem, y dźiedźictwem naywiękſzych herezyi, y ſzalonego áteizmu.

Wroćmy ſię oſtátni raz do żydow; Niewierząc ći Boſkiey grożbie, ieſzcze przed Chryſtuſem, przez Prorokow onym opowiedzianey, że mieli utráćić Wiarę, y Kośćioł, ieżeliby ſię nie upamiętáli, ták im BOG opowiedźiał przez Jeremiaſzá. Wy nie wierzyćie, o niecnotliwi, żeby ſię to ſtráſzne proroctwo o was ſpełnić miáło, dla tego, iż maćie Kośćioł między ſobą, lecz nie ufayćie temu, áni w tę niegrzeſzćie nádźieię, bo wam go odbio-
Jere:7.v.4. rę, ieżeli ſię nie poprawićie: *Nolite confidere in verbis mendacii dicentes: Templum Domini, Templum Domini.* Idźćie, ták do nich mowił BOG przez Jeremiaſzá: Idźćie do Miáſtá moiego Silo, gdźiem więcey, niżeli lat 400. mieſzkał, y pátrzćie, com uczynił dla grzechow ludu tám mięſzkáiącego, odſzedłem od nich,
Iere:7.v.12. odſtąpiłem onych, y nigdym ſię nie powroćił: *Ite ad locum meũ*

in Silo, ubi habitavit Nomen meum à principio, & videte, quæ fecerim ei, propter malitiam populi mei Israël. Toż ſámo uczynię z wámi, odſtąpię was, wynidę z Kośćiołá tego, gdźieśćie Imienia mego wzywali, y w ktorym wſzyſtkie pokładáliśćie nádźieie, uſtąpię z tey źiemi, ktorą wam dáłem, y Oycom wáſzym, ták, iákom uſtąpił z Miáſtá Silo: *Faciam domui huic, in qua invocatū est Nomen meum, & in qua vos habetis fiduciam, & loco, quem dedi vobis, & Patribus vestris, sicut feci in Silo.* Odrzucę was od śiebie, iákom odrzućił wſzyſtkich bráći wáſzych: *Projiciam vos à facie mea, sicut projeci omnes fratres vestros.* Ták mowił BOG do Izráelitow, y powinni byli ći záślepieni otworzyć oczy ſwoie, pátrząc ná ták wielkie nieſzczęśćie Miaſtá Silo, y odmieniwſzy złe, y niecnotliwe obyczáie, zábieżeć właſnemu, lecz nie uczynili tego, ufaiąc ſobie, że tey niemieli podlegáć karze, ktorey podlegli bráćia ich, zkąd co ſię ſtáło z Miaſtem Silo, to ſię y ná nich ſámych zprawdźiło. Ierē: 7. v. 14 Idem v. 15.

Wroćmy ſię teraz do nas ſámych, ieżeli my chcemy, áby między námi wraz mieſzkałá cnotá, y niecnotá; BOG, y mámoná, Wiárá, y niepráwość, y ieżeli ták nierozumnie ſpodźiewamy ſię, że BOG z Kośćiołem ſwoim, nieuważáiąc ná grzechy náſze, nigdy nas nie odſtąpi, y nie odrzući od śiebie; podźmy bráć przykład z Miáſtá Silo, chcę mowić, podźmy do Anglii, zkąd wyſzło tylu obrońcow Wiáry Swiętey, tyle Apoſtołow roznoſzących Ewángelią, tylu Męczennikow Kośćiołowi, y tylu Swiętych Niebu. Podźmy, y obſerwuymy Szwecyą, Egypt, y wſpaniáłe Kośćioły w Azyi, z ták wielką fatygą, y pracą fundowáne, y wyſtáwione od Apoſtołá Janá, gdźie ſłynęło Imie Chrześćiańſkie, gdźie ſię tyle zgromadzáło Zborow, ná poſpolitą dla nas informácyą, gdźie cnoty Kátolickie zewſząd, y przez wſzyſtko tryumfowały, y obſerwuyćie, co tám BOG uczynił dla grzechow, y niecnot ludu tego, odebrał Kápłańſtwo, Sákrámentá, wyſzedł z Kośćiołá ich, utrácili Wiarę, zyiąc teraz w grubych wieczney ślepoty błędách, y w iednym ſtanie nieſzczęśliwym, y opłakánym. Jeżeli prawdá, y iákoż rozumiem, iż nieomylna; że ſzczęśliwy ten, kto z cudzego nieſzczęćia bierze przykład, y miárę, iákby miał właſnego uniknąć; boymy ſię, y lękaymy, nie ták, iák żydzi w Jerozolimie, máiąc pokazane, y wytykáne ſobie pálcem nieſzczęśćie, Miáſto Silo; my zaś boymy ſię, y lękaymy, zápatruiąc ſię ná Anglią, y ná ták wielu innych nieſzczęśliwych ludźi. Jeżeli záś iáka byłá ślepotá, y ſzaleńſtwo żydow, widząc nieſzczęćie Miaſtá Sylo, tákaby byłá y náſza, widząc nieſzczęśćie w Anglii, więc, iáko proroctwo Ezechielá ſpełniło ſię nád Jerozolimą, ſpełni ſię

D to

to y nád Polſką náſzą, ktore dniá dźiśieyſzego ſłyſzyćie. Do Jerozolimy mowił Prorok, pokazuiąc im ná przykład Miáſto Silo:
Ezechiel: 23. v. 31. *In via ſororis tuæ ambulaſti, & calicem ſororis tuæ bibes, profundum, & latum, & bibes illum, & epotabis uſque ad fæces.* Chodźiłaś drogą niepráwośći śioſtry twoiey, to ieſt Miaſtá Sylo, y ten ſam gorzki kielich śioſtry twoiey pełnić muśiſz, iák ieſt ſzeroki, y głęboki, pełnić go muśiſz, y ſpełnić go muśiſz áż do ſámych fuſow, y ták ſię ſtáło zápewne, bo ſię Jerozolima nie poprawiłá. Toż ſámo do was y ia powtarzam, pokazuiąc wam ná przykład Anglią:
Idem. *In via ſororis tuæ ambulaſti &c.* y ták zápewne będźie, ieżeli ſię nie poprawićie.

Ani mi tu mowćie, że upadłá Wiará Kátolika w Anglii, bo exceſſy, y grzechy ludu tego ták były wielkie, y nieznośne, że niemiały przykłádu. Albowiem nie czytam ia, żeby Angielczykowie mieli puſtoſzyć, y ruynowáć Kośćioły, profanowáć Ołtarze, Kośćielnych náczyń, ná właſne záżywać potrzeby, nie czytam, áby mordowali Kápłanow, zábiiali Biſkupow, ofiarowali bałwanom, áby palili Obrazy, y one wyrzucáli z Kośćiołá, deptáli Ciáło, y Krew Chryſtuſowę, nie czytam tych exceſſow, ſzczegulnie, że też ſáme grzechy w Anglii panowáły, ktore y u nas panuią, znáyduię nieuſzánowane Kośćioły, wzgardę Miniſtrow, oźiębłe nabożeńſtwo w modlitwách, znayduię prepotencye w Trybunałách, nieſpráwiedliwośći w Magiſtrátách, lichwy w Kupiectwách, tyrannie w Pánách, znayduię niecnotę tryumfuiącą, znayduię ná koniec grzech zgorſzenia publicznego, te były grzechy w Anglii, dla ktorych utraćiłá Kośćioł, y Wiarę. Y też ſáme grzechy, przyznayćie prawdę, y daycie ſámi świadectwo, ieżeli nie panuią w Polſzcze náſzey? y też ſáme grzechy będą przyczyną, że dla nich ná podobieńſtwo Anglii, utraćiemy Kośćioł,
Jere: 7. v. 15 utraćiemy Wiarę: *Et projiciam vos à facie mea &c.* Nie ufaymy temu, że teraz w prawdźiwey żyiemy Wierze, że mamy prawdźiwą, czyſtą, y niewinną Oblubienicę Chryſtuſá, Kośćioł Boży:
Idem. *Nolite confidere &c.* bo ták też ſobie ufali Angielczykowie, ále ſię omylili, omyleni y my będźiemy w tey náſzey ufności, ieżeli życia, y obyczáiow nie poprawiemy náſzych, gdyż BOG nie ma zwyczáiu ták długo mieſzkáć z Kośćiołem, y Wiarą, kto Kośćioł Jego y Wiarę, lubo uſtámi wyznáie, uczynkámi iednák, y cnotá-
Tit: 1. v: 16 mi przeczy: *Qui confitentur ſe noſſe DEUM, factis autẽ negant.* Ani przeſtánę kiedy przypominác wam nieſzczęśćie Miaſtá Silo, ktorym BOG groźił Jerozolimie, y ktore ſię ná niey ſpełniło, ták ia nie przeſtánę wam nigdy groźić nieſzczęśćie Anglii, ktorego
Ezech: 23. doznałá, záwſze wam ie ná oczy wyrzucáiąc: *In via ſororis tuæ &c.*

Wtym

W tym ták wielkiey importáncyi intereſsie, coż rezolwuiemy? fundament bydź niemoże mocnieyſzy, rácya boiaźni bydź niemoże ſpráwiedliwſza, y rozumiem, że káżdemu pod zmyſły podpada. Widźiemy iuż u tego Wiary Kátolickiey wozu, ruſzáiące ſię kołá, widźiemy do wyiechánia gotowy, ták, iáko wyiechał z Antyochii, Macedonii, Dámaſzku, Nicei, Cárogrodu, y poźnieyſzych wiekow z Anglii, Szkocyi, Szwecyi, Dánii, Hybernii, y po większey częśći z Alemanii; widźiemy, że ten woz Wiary Kátolickiey, nieco zátrzymał ſię w Indyach, Imperium Chińſkim, gdźie Wiará Kátolicka znáczne biorąc poſtępki, kwitnąć záczyna: Jezeli ná takowe Boſkie, nieodmieniemy żyćia Proroctwá, potrafi BOG nowy odkryć świát, y tám przenieść ſię z Wiárą, y Kośćiołem, nás w wieczney zoſtáwiwſzy wzgardźie, y konfuzyi; álbo też zprowadźi ná náſze mieyſce lud Pogáńſki, ktorzy będą ofiarowáć ná náſzych Ołtarzách, oſadźi onych w tych Trybunałách pokuty, poſtáwi ich Káznodźieiámi ná tych Ambonách, obmyie ich Chrztu Swiętego wodámi, uczyni ich tákiemi, iákiemi teraz ieſteśmy: *Faciet ſtare alios pro eis.* Coż tedy rezolwuiemy? rozumiemy pewnie, iż BOG obligowány łáſkáwie ſobie poſtępowáć z Narodem náſzym, á niżeli poſtąpił z Anglią, y z ták wielu innemi Kroleſtwy? lecz ná czym tákową zákładámy ufność? widzę ia, że BOG záwſze ieſt tym ſámym nieprzyiaćiel grzechow, gdźiekolwiek, y od kogokolwiek popełnione zoſtáią, czyli od żydowſkiey Synagogi, czyli też od Kátolikow. Czytam, iż gdźie BOG widźi, że Kośćioł Jego ieſt Oblubienicá czyſta, w reſpekćie, y poſzánowániu, tám go trzyma, piaſtuie, y konſerwuie, gdźie záś widźi, że tá Oblubienicá zelżona, wzgardzona, przenośi onę ná inne mieyſce, áby Jey powinny oddawáno reſpekt. Obudźćie ſię Páńſtwo moie, z ták głębokiego niedowiarſtwá letargu, y uważćie to nieſzczęśćie, ktore nád wámi wiśi: *Intelligite hæc, qui obliviſcimini DEUM &c.* *Pſal:49.v.22*



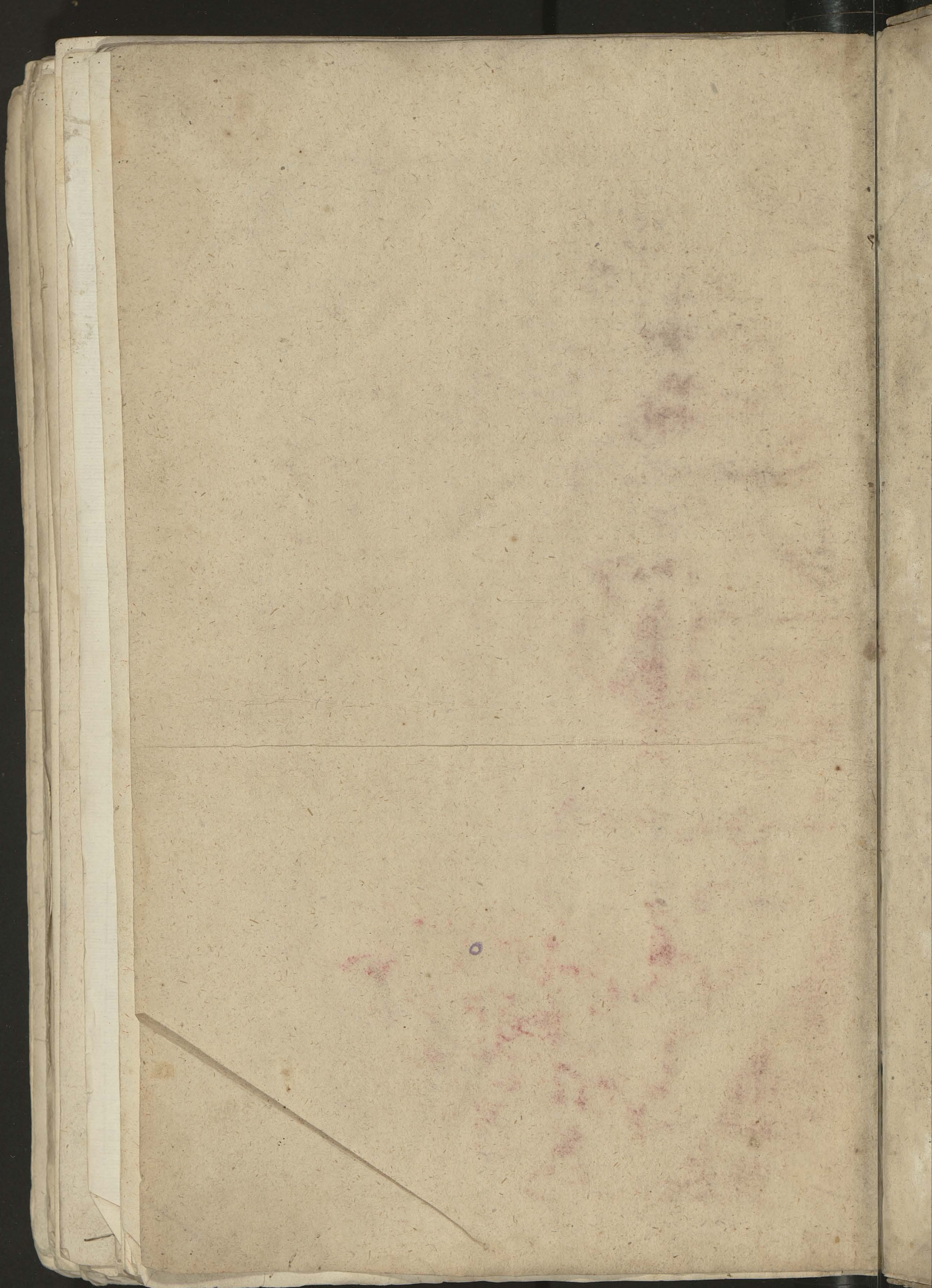


APPROBATIO
CENSORIS DIÆCESANI.

CONcio, ſub titulo: *Nieśmiertelny Tryumf &c.* ab Authore ſuo Religioſo, & Reverendo Patre PETRO KRAIEWSKI, Poſnaniæ ad Ædes Fratrum Conventualium Sancti Franciſci, Studii Sacræ Theologiæ Regente elaborata, ſalutares monitiones de conſervanda fide continens, quatenus typis impreſſa in lucem prodeat, facultatem do, & concedo. Datum Poſnaniæ in Collegio Lubranſciano, die 9na Menſis Aprilis, Anno 1756.

M. JACOBUS MARCISZOWSKI, U. J. Profeſſor, Ecclef: Colleg: SS. OO. Crac: PRIMICERIUS, Voyniciẽſis CANONICUS, Judiciorum Conſiſtorialiũ ASSESSOR, Ordinandorum, & Approbandorum Synodalis EXAMINATOR, Librorum per Diœceſim Poſnanienſem CENSOR, Academiæ Poſnanienſis RECTOR, mpp.






Biblioteka Jagiellońska
stdr0025787